

Józef Kwapiszewski

Katedra Filozofii PAP Słupsk

CYNICY KONTYNUATORAMI POGLĄDÓW SOKRATESA

Sokrates miał wielu uczniów i inspirował późniejsze poglądy filozoficzne. Najbardziej znanym jego uczniem był Platon, dzięki dialogom którego wiemy dużo o Sokratesie. Często też odbieramy Sokratesa takim, jakim uczynił go Platon w swoich pismach. Innym Sokratesem jest bohater *Biesiady* Ksenofonta. Jeszcze innym widzimy go w *Chmurach* Arystofanesa. Widać więc, że uczniowie i współcześni różnie odbierali jego poglądy i zachowanie¹. Innym jest Sokrates z procesu, który mu wytoczono. Wielu widziało w nim wicherzyciela, bezbożnika i uparciucha. Żona Ksantypa traktowała go jako człowieka niezaradnego i chodzącego z głową w chmurach. Według przekazu Diogenesa Laertiosa Sokrates był dzielnym żołnierzem i wspaniałym kompanem w biesiadach². Te przykłady świadczą, że był odbierany w różny sposób. Także jego poglądy filozoficzne interpretowane były różnorako. Sokrates – jak przekazuje nam Cyzero – „odwiódł naukę od spraw ukrytych i zaciemnionych przez naturę, skierował ją ku współżyciu ludzkiemu, sprawiając, że zaczęła zastanawiać się nad cnotami, przyzwarami i w ogóle nad zagadnieniami dobra i zła”³. Mawiał, że drzewa niczego nie mogą go nauczyć, uczą natomiast ludzie w mieście.

¹ Diogenes Laertios przekazuje za Aristoksenosem, że Sokrates zajmował się spekulacją, lokował pieniądze, zbierał dochód, a po jego wydaniu znowu lokował kapitał. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Warszawa 1968, s. 88.

² Por. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy...*, s. 89 n.

³ M. T. Cicero, *Księgi akademickie*, I, 4, 15.

Sokrates nie był pierwszym filozofem, który przestał się zajmować sprawami przyrody⁴. Wiemy przecież, że już sofisci przestali zajmować się fizyką i skierowali swą uwagę na człowieka i na sprawy z nim związane⁵. Wiedza o człowieku była dla sofistów środkiem do osiągnięcia celu innego niż dla Sokratesa. Przygotowywali oni swoich uczniów do określonych zadań, między innymi do osiągnięcia kariery politycznej, zwycięstwa w procesie sądowym. Znajomość człowieka i jego psychiki służyła właśnie temu celowi. Dla Sokratesa natomiast człowiek był celem samym w sobie. Znaczy to, że nauka jego miała kształtować określone poglądy, pokazywać co dobre, a co złe w życiu. Zło odrzucał bezwzględnie. Kryterium zła ustalał na podstawie indukcji (*apagoge*). Porównywał kolejne rzeczy sprawiedliwe i niesprawiedliwe, i dochodził przez to do różnorodności i rozbieżności w poglądach na te same rzeczy. Starał się jednak zawsze doszukiwać pewnych cech wspólnych wszystkim czynom sprawiedliwym i niesprawiedliwym. W ten sposób dochodził do konstytutywnych cech sprawiedliwości, czyli do cech dobrych. Następnie uogólniał pogląd na sprawiedliwość i formułował definicję tego pojęcia. Po zdefiniowaniu pojęć dopiero kształtował swoją wiedzę o dobru i złu. Przyjmował, że kto ma pojęcie, ten ma wiedzę, a kto ma wiedzę, ten ma cnotę. Konsekwencją takiego rozumowania było stwierdzenie, że cnota jest jedynym dobrem, a człowiek, który ją posiada jest szczęśliwy. Zapewnienie człowiekowi szczęśliwego życia było najistotniejszym zadaniem nauki Sokratesa. Do tego też celu kierował całą swą energię. Myśl o nierozłączności cnoty, wiedzy i szczęścia stała się podstawą wielu późniejszych kierunków filozoficznych.

Jego uczniowie, Platon, Antystenes, Arystyp, Ksenofont, Euklides, nawiązywali⁶ do nauki mistrza, lecz różnie ją rozumieli.

Antystenes, założyciel szkoły cynickiej, przyjął od Sokratesa zasadę, że najważniejszą rzeczą, o którą należy zabiegać jest cnota. Dzięki niej człowiek może być szczęśliwy w życiu. Samo pojęcie cnoty rozumiał jednak inaczej niż jego mistrz. Antystenes uważał, że cnota polega

⁴ Diogenes Laertios stwierdza, że według jego przekonania Sokrates zajmował się nie tylko etyką, lecz także filozofią przyrody. Diogenes Laertios, *Żywoty....*, s. 102.

⁵ Por. K. Tuszyńska-Maciejewska, *Filozofia w retoryce Gorgiasza z Leontinoi*. Poznań 1987, s. 7.

⁶ Diogenes Laertios, *Żywoty*, s. 103.

na życiu zgodnym z naturą. Było to podstawowe założenie cyników, a później także stoików. Jego podobieństwo z poglądami Sokratesa jest tylko literalne, gdyż miało identyczne brzemienie – cnota jest jedynym dobrem dla człowieka. Interpretacja samego pojęcia cnoty jest inna. Dla Sokratesa cnota jest wiedzą, która jest człowiekowi wrodzona. Wystarczy tylko w swobodnej rozmowie, za pomocą odpowiednich pytań, pokierować rozumowaniem w ten sposób, by człowiek mógł sobie uświadomić prawdę, która w nim tkwi. Wydobywał więc z człowieka wiedzę nieuświadomioną, nieujawnioną. Robił to, stosując swoją metodę, która składała się z trzech stopni:

1. elenkyki, polegającej na doprowadzeniu słuchacza do przekonania, że jego wiedza jest pozorna, iluzoryczna, nieprawdziwa;
2. protreptyki, w której zachęcał słuchaczy do zdobycia wiedzy;
3. maieutyki – sztuki położniczej, która polegała na wydobywaniu wiedzy, definiowaniu pojęć. Sokrates uważał, że nic się nowego nie tworzy, lecz wydobywa się tylko prawdę tkwiącą w człowieku, uświadamia się ją. Jest to pierwowzór platońskiej anamnezy. Podstawą tej metody była ironia⁷.

Antystenes zaś uważał, że cnota jest wiedzą, której można się nauczyć⁸. Najłatwiej zdobywa się ją przez rezygnację z rozkoszy, przez porzucenie wszelkich dóbr materialnych, przez uwolnienie się od zaślepienia w swym postępowaniu. Mędrzec powinien osiągnąć beznamietność oraz nie powinien odczuwać potrzeb, lecz być samowystarczalnym. Człowiek może być szczęśliwy, gdy ograniczy swoje potrzeby wyłącznie do wymogów natury. Sama natura uczy, jak mało potrzeba do szczęścia, które opiera się właśnie na życiu zgodnym z naturą. Zgodnie z tym założeniem cynicy zwalczali wszystko, co było ponad wymogami natury. Dla cyników, podobnie jak dla Sokratesa, jedynym dobrem jest cnota. Ona sama wystarcza do szczęścia i nie potrzebuje niczego oprócz Sokratesowej siły woli⁹. Przejawia się w czynach. Można się jej nauczyć, a gdy się ją zdobędzie, nie można jej utracić¹⁰, ponieważ jest orężem, którego nikt ani nic nie może człowiekowi odebrać. W ten sposób Antystenes, podobnie jak Sokrates, utożsamiał cnotę z wiedzą. Jednak

⁷ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*. Lublin 1994, t. I, s. 376.

⁸ Diogenes Laertios, *Żywoty ...*, s. 316.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

dla cyników cnota oznaczała życie zgodne z naturą, była wiedzą o naturze i o jej prawach. Uważali, że według prawa natury cechą konstytutywną człowieka jest rozum. Dlatego cynicy przedkładali intelekt, rozsądek ponad emocje. Waloryzowali rozum i spryt, którymi obdarzyła nas przyroda. Z tego właśnie względu ich etykę można nazwać racjonalistyczną¹¹.

O etyce Sokratesa mówi się jako o intelektualizmie etycznym, w którym wiedza utożsamiona z cnotą i szczęściem wynika z istoty samego człowieka. Człowiek, nawet nie wiedząc o tym, posiada wiedzę, która ukryta jest w nim samym. Rola nauczyciela polega tutaj na odkrywaniu prawdy absolutnej, tkwiącej w człowieku. Cynicy, utożsamiając cnotę z naturą, odrzucali wszelkie uwarunkowania kultury. Twierdzili, że z kultury wywodzi się wszelkie zło, przede wszystkim podziały społeczne, niesprawiedliwość i nierówność ludzi. Dlatego zalecali obojętność na pozorne dobra, takie jak bogactwo czy pozycja społeczna dana od ludzi i przez ludzi. Nasuwa się tu uwaga, że takie stanowisko było racjonalizacją sytuacji społecznej pierwszych cyników. Sam Antystenes był synem niewolnicy trackiej¹² i obywatela ateńskiego. Był półkwi Ateńczykiem, a jako taki nie posiadał wszystkich praw jak obywatel ateński. Diogenes z Synopy miał kłopoty finansowe¹³ i musiał uciekać z rodzinnego miasta za to, że podrabiał pieniądze. Taka sytuacja społeczna zmusiła ich, by inaczej patrzyli na otaczającą rzeczywistość społeczną, której nie aprobowali. Dlatego głównym celem etyki cyników było zapewnienie człowiekowi szczęścia rozumianego nie w sposób hedonistyczny, przyjemnościowy. Sam Antystenes mawiał: „niechbym raczej zmysły postradał, niż miał odczuwać rozkosz”¹⁴. Biedni ludzie w tamtym okresie, nie mogąc mieć wiele, woleli się wyrzec wszystkiego. Antystenes znalazł racjonalizację dla takiej postawy. Mówił, że przyjemność czyni człowieka niewolnikiem, kiedy się jej szuka, gdyż uzależnia go od przedmiotu, od którego pochodzi. Widać to wyraźnie w przypadku przyjemności erotycznej. Antystenes twierdzi: „gdybym mógł schwytać Afrodytę, to zabiłbym ją z łuku”¹⁵. To jednak nie stoi

¹¹ Por. *Antologia kinizma*, wyd. podgot. J. M. Nachov, Moskwa 1984, s. 11.

¹² Diogenes Laertios, *Żywoty ...*, s. 311.

¹³ *Ibidem*, s. 321.

¹⁴ *Ibidem*, s. 312.

¹⁵ Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, II 20, 107, 2.

w sprzeczności z uprawianiem miłości seksualnej, która jest zgodna z naturą. „Trzeba żyć z takimi kobietami, które będą umiały okazać wdzięczność”¹⁶. W tym stwierdzeniu chodzi mu o to, by i one były zadowolone z partnerstwa. Zaspokajanie swych potrzeb nie powinno uzależniać czy poniżać którejkolwiek ze stron. Stąd wynika wniosek, że każdy człowiek powinien być autonomiczny, niezależny od innych ludzi i spraw. Powinien być samowystarczalny, nie potrzebować niczego i tym samym być niezależnym od otoczenia. Ten postulat mógł być realizowany przy założeniu minimalizacji potrzeb. Mistrz Antystenesa Sokrates właśnie ten postulat realizował w swym życiu. To wprawiało w złość jego żonę Ksantypę, która nie miała zbyt wielu środków na utrzymanie rodziny. Sokrates, podobnie jak jego uczeń, poprzestawał na skromnym życiu. Antystenes jednak z ubóstwa zrobił jedną z podstawowych zasad swej filozofii¹⁷. Ksenofont w swej *Biesiadzie* mówi, że jedynie Antystenes prawidłowo kontynuował naukę mistrza w swej szkole¹⁸, którą założył w dzielnicy Aten Kynosargos. Świadectwo Ksenofonta zaprzecza wizerunkowi Sokratesa stworzonemu przez Platona.

Można sądzić, że zarówno Sokrates, jak Antystenes i pozostali cynicy uważali, że człowiekowi niewiele potrzeba do szczęścia. Diogenes z Synopy mówił, że aby „żyć szczęśliwie należy zamiast trudów niepotrzebnych wybrać tylko trudy zgodne z naturą; nieszczęście wynika tylko z braku rozumu”¹⁹. Szczęście można osiągnąć będąc biednym, umiarkowanym w zaspokajaniu swych potrzeb, obojętnym wobec pozornych dóbr, gardzącym rozkoszami. W konsekwencji cynik pragnął uniezależnić się od losu. Miarą wszystkich zachowań była natura i rozum. Według natury rozum jako jej częśćka powinien oceniać i wartościować wszystko, a nie szukać kryteriów we wskazaniach boskich. Religia też była oceniana negatywnie jako wytwór kultury. Cynicy odrzucili więc tezę o ahistoryczności religii. Cynik był wolnomy-

¹⁶ Diogenes Laertios, *Żywoty* ..., s. 312.

¹⁷ „A teraz – rzekł Sokrates – ty znowu powiedz nam, Antystenesie, jakże to, tak ma-
ło posiadając, jesteś dumny z bogactwa” (Ksenofont, *Biesiada*, w: Ksenofont, *Wy-
bór pism*, oprac. J. Schnayder. Wrocław – Warszawa – Kraków 1966, s. 94).

¹⁸ Ksenofont, *Biesiada*, s. 100; także por. T. Sinko, *Zarys historii literatury greckiej*.
Warszawa 1959, t. I, s. 825.

¹⁹ Diogenes Laertios, *Żywoty* ..., s. 348.

ślicielem, sztydzącym z tradycyjnych instytucji. Dlatego też jako niewierzący i bezbożny często uważany był za zepsutego i amoralnego. Te epitety brały się stąd, że przewartościowania w sferze moralności i religii często budziły sprzeciw, popadały bowiem w konflikt z obiegową moralnością. Jest tu pewna paralela z Sokratesem, który wąpiąc tylko w obiegowę prawdy naraził się społeczeństwu i za demoralizowanie młodzieży i bezbożność został skazany na śmierć. To, co u Sokratesa było powątpiewaniem, u Antystenesa stało się hasłem programowym.

W czasach Sokratesa i Antystenesa w Atenach trwała walka między ustrojem arystokratycznym a demokracją. Zarówno jedna, jak i druga strona odwoływała się do praw natury, by znaleźć argument na poparcie swego stanowiska. Platon był zwolennikiem arystokratycznego ustroju i dlatego w *Gorgiaszu*²⁰ ustami Kulikleasa argumentuje za rządami silniejszych i broni ich praw do posiadania. Nie wszyscy jednak aprobowali taką sytuację jako coś naturalnego. Eurypides w *Bellerofoncie*²¹ przeciwstawia się tej sytuacji. Powątpiewa w istnienie bogów, którzy aprobują niesprawiedliwość społeczną. Uważa, że niesprawiedliwość tyranów jest argumentem przeciwko ich istnieniu. Według Krytiasza to klasa panująca jest zainteresowana, by wmawiać ciemnemu ludowi „iż istnieje wieczne bóstwo, które wszystko słyzy i widzi i myślą ogarnia, a mieszka tam, skąd groza zstępuje na ludzi”²². Takie stanowisko wywołało sprzeciw Antystenesa, który, odwołując się do natury, doszedł do odmiennych wniosków niż Platon. Twierdził, że ludzie jako część natury „zarówno bogactwo jak i ubóstwo mają [...] nie w swych domach lecz w duszach”²³. Jest to nawiązanie do sokratejskiego dajmoniona, który tkwił w nim i chociaż nie mówił mu, co należy robić, to jednak odradzał mu, gdy chciał zrobić coś niestosownego. Antystenes przeciwstawiał prawo naturalne prawu stanowionemu, które ostro zwalczał. Twierdził, że „mędrzec postępuje nie wedle praw stanowionych, lecz wedle prawa cnoty”²⁴, którą utożsamiał z życiem zgodnym z naturą. Różnił się w tym wypadku od swego mistrza Sokratesa, który uważał,

²⁰ Platon, *Gorgiasz*, 483, cyt. za J. Kowalski, *Teksty źródłowe*. Kraków 1929.

²¹ Eurypides, *Bellerofont*, fr. z 88.

²² Krytiasz, *Szyzof*, cyt. za J. Kowalski, *Teksty źródłowe ...*, s. 27.

²³ Ksenofont, *Biesiada ...*, s. 94.

²⁴ Diogenes Laertios, *Żywoty ...*, s. 316.

że należy być posłusznym prawom bez względu na to, jakie by były, czy są pożyteczne czy szkodliwe. W imię tej zasady potrafił oddać najwyższą ofiarę, czyli swoje życie. Cynicy w tym względzie zachowywali się zupełnie inaczej. Z góry odrzucali prawa stanowione, a jeżeli już ich przestrzegali to tych, które były dla nich korzystne. „Złoty wiek Kronosa” uważali za ideał społeczny, gdyż w tym utopijnym czasie wszyscy ludzie byli równi. Hasło równość wobec przyrody i braterstwo wszystkich ludzi w tamtych czasach było rewolucyjne. Jego konsekwencje mogły doprowadzić do łamania struktur społecznych i zniszczenia panującego ładu. Podobny wydźwięk miała teza, podkreślająca indywidualność

i autonomię jednostki. Teza ta pochodzi od sofistów²⁵, którzy utrzymywali, że postępowanie człowieka powinno być niezależne od społeczeństwa i instytucji, które nakładają na niego obce jego naturze obowiązki.

Cynicy preferowali samowystarczalność jednostki, która miała wynikać z ograniczenia swych potrzeb. W ten sposób człowiek mógł uniezależnić się od uwarunkowań społecznych i uwolnić od ucisku państwa. Teza o ograniczeniu potrzeb materialnych mogła wynikać ze stanowiska Sokratesa, który nie dbał i nie zabiegał o korzyści materialne dla siebie i dla rodziny. Działalność Sokratesa jednak była działalnością w społeczeństwie. Widział on swoją misję w uczeniu ludzi i funkcjonowaniu w zastanej kulturze. U cyników indywidualistyczny protest nie przekształcał się w obojętność wobec drugiego człowieka, wobec cudzych dążeń, egoizm, w imię którego można by było zaspokajać własne potrzeby kosztem innego biednego człowieka. Indywidualizm cyników nie jest antyspołeczny jeśli idzie o stosunek do innych ludzi. W istocie rzeczy doktryna ich wymaga od każdego człowieka podporządkowania się swego rodzaju wspólnej służbie, w której każdy ma możliwość swobodnego wyboru własnego losu. Jedynym wymogiem było życie zgodne z naturą i minimalizacja potrzeb. To miało doprowadzić do wewnętrznej swobody i niezależności od warunków zewnętrznych. Wzorem osobowym miał być tutaj Sokrates, który podczas rozmyślania, podczas wsłuchiwania się w głos dajmoniona, podczas doskonalenia się wewnętrznego nie zwracał uwagi ani na warunki klimatyczne, ani na reakcje otoczenia. Cynizm zalecał samodoskonalenie się i walkę z samym sobą, ze

²⁵ Por. Platon, *Teajtet*, przekł. W. Witwicki, 166d nn. Warszawa 1957, s. 14 n.

skłonnościami, które w człowieku wytworzyła kultura. Można stwierdzić, że postawa życiowa tak Sokratesa jak i cyników była nacechowana pewnym posłannictwem. Ich nauka niekiedy żądała zbyt wiele od człowieka. Późniejszy cynizm wymagał codziennego heroizmu od swych wyznawców. Dotyczyło to szczególnie nauczycieli, którzy traktowali swą filozofię jako misję dziejową, mającą uzdrowić społeczeństwo, mającą podważyć dotychczasowe skostniałe stosunki. Przedmiotem ataków cyników było także państwo wraz ze swymi instytucjami. Sokrates chciał poprawiać instytucje państwowe, cynicy poszli dalej – głosili oni, że ojczyzną człowieka jest cały świat²⁶, a wszelkie granice są tworem sztucznymi, istniejącymi wbrew naturze. Tym samym są czymś złym.

Odmienne poglądy od swoich współczesnych mieli też na własność prywatną, pieniądź i ład społeczny. Jako pierwsi w sposób zdecydowany i logicznie uzasadniony głosili zniesienie własności prywatnej i nierówności społecznej. Według nich każdy człowiek jest równy względem natury, a wolny całkowicie może być tylko mędrzec. Ideałem jest mędrzec, wyrzekający się wszelkich dóbr materialnych na rzecz duchowych²⁷. Ten ideał był bliski ideałom wczesnego chrześcijaństwa, które głosiło pogardę dla dóbr materialnych, dlatego cynizm łatwo przenikał do chrześcijaństwa i wielu nauczycieli cynickich stawało się chrześcijanami, a chrześcijanie widzieli w doktrynie społecznej cyników popleczników w walce z istniejącym ładem społecznym. Z ideałem wczesnego chrześcijaństwa zgodna jest także idea równości wszystkich ludzi, także niewolników, którzy mogli być wolni, gdyż żyli zgodnie z naturą, a w chrześcijaństwie byli wolni jako dzieci boże²⁸. To cynicy, na cztery wieki przed Chrystusem, głosili tezę o równości wszystkich ludzi, także niewolników. Tezę o równości i autonomiczności człowieka potrafili wywieść z założeń epistemologicznych. Tezy te były odmienne od nauki Sokratesa i Antystenesa, którzy budowali wiedzę na definicjach ogólnych.

²⁶ Diogenes Laertios, *Żywoty ...*, s. 348.

²⁷ W historii cynizmu mamy jednak przykład, że potępiano bogactwo u innych. Kerkides np. nie głosi pogardy dla bogactw. Chciałby być bogaty, bo czuje, że lepiej by użył bogactwa niż ci, co je mają (por. E. Diehl, *Antologia lyrica Graecae...* 1325. Leipzig 1922, t. I, s. 290-295.

²⁸ Por. G. Reale, *Historia ...*, s. 414.

Antystenes odrzucał wszelkie definicje pojęć ogólnych jako nieprawdziwe i niesłuszne. Dla niego każdy element był jedynym i niepowtarzalnym, posiadającym tylko dla siebie swoją istotę i formę. Dlatego zaliczanie poszczególnych elementów do określonego zbioru opiera się – jak sądził – na powierzchniowej i przypadkowej klasyfikacji. Nie ma więc podstaw do uogólnienia. Nie można w sądach syntetycznych powiązać między sobą podmiotu i orzecznika. O danym przedmiocie–elemente można jedynie stwierdzić, że jest on samym sobą i nic poza tym. Nie można powiedzieć na przykład, że człowiek jest dobry, gdyż wtedy umieszczamy go w zbiorze czy klasie, która różni się od niego. Można stwierdzić tylko prawomocnie, że człowiek jest człowiekiem. Na tej podstawie nie można bronić syntetycznego zachowania, które opiera się na utożsamieniu działalności różnych ludzi we wspólnej sprawie. Takie syntetyczne zachowanie nie ma żadnej racji ani podstawy, ani usprawiedliwienia w naturze, która każdą jednostkę stworzyła jako jedyną, jako zbiór i prawo dla siebie. Te poglądy wypływają z założeń Protagorasa

i innych sofistów, głoszących, że miarą wszystkiego jest człowiek.

Antystenes był też uczniem sofisty Gorgiasza²⁹, zanim został uczniem Sokratesa. Nauka jego była w pewnym stopniu syntezą nauki sofistów i Sokratesa. Logika jego ma na celu ograniczenie do minimum tego, co wiedzieć trzeba. Neguje on potrzebę takiego rozumienia nauki, jakie sokratyzmowi nadał Platon. G. Reale uważa, że błędem byłoby rozumienie logiki i gnoseologii Antystenesa w sposób autonomiczny, czyli poza konkretnym kontekstem polemicznym³⁰. Platońskie idee są dla Antystenesa absurdem. Zarzucał on Platonowi, że nie widzi konia, lecz końskość. Znaczyło to, że dla Antystenesa źródłem poznania są zmysły, a przedmiotem poznania zmysłowo postrzegalny konkret, a nie umysłowo poznawalny ogół. Definicja, słowo, logos wyraża rzecz, jaką ona była lub jest³¹. Rzeczy elementarne poznane być mogą za pośrednictwem postrzegania zmysłowego. Nie można ich definiować, lecz można je opisywać poprzez wskazanie podobieństw³², przez wyliczenie prostych elementów, z któ-

²⁹ Diogenes Laertios, *Żywoty* ..., s. 311.

³⁰ Por. G. Reale, *Historia* ..., s. 404.

³¹ Diogenes Laertios, *Żywoty* ..., s. 312.

³² Arystoteles, *Metafizyka*, H, 3, 1043, b 20-35. Lublin 1996, t. II, s. 20 n.

rych się składają. Dla Antystenesa początkiem nauki jest badanie treści wyrazów³³. Skierowanie uwagi bardziej na nazwę a mniej na istotę sytuuje Antystenesa w tym względzie bliżej sofistów aniżeli postawy sokratejskiej³⁴. Jednostkowa rzecz jest wyrażona przez tylko jej właściwą nazwę i dlatego nie można jej odnosić do innej nazwy jak tylko tej, która jest jej nazwą właściwą. Ten nominalizm³⁵ Antystenesa w teorii poznania prowadził do autonomizmu w antropologii i indywidualizmu w etyce. Podobnie jak Antystenes kontynuował naukę Sokratesa, przewartościowując jej elementy, tak jego kontynuatorzy potraktowali jego naukę.

Jej rozwinięcie poszło w różnych kierunkach. Uczeń Antystenesa, Diogenes z Synopy kontynuował naukę mistrza, uwypuklając i przejaśkrawiając niektóre jego poglądy i założenia. On to sięgnął do ideału biednego Sokratesa, by za jego przykładem wędrując po ulicach zuchwale zaczepiać nie podobających mu się przechodniów i dowcipnie, często nawet grubiańsko upominać ich wśród śmiechu gromadzącego się wokół tłumu³⁶. Ten sposób filozofowania cynicy wzięli także od Sokratesa. „Szalonym Sokratesem” nazwał Platon Diogenesa z Synopy. Ten epitet był dla niego komplementem, podobnie jak epitet „psa”, który nadano mu ze względu na publiczne załatwianie potrzeb fizjologicznych i seksualnych.

„Szalony Sokrates” swoją misję dziejową widział w przewartościowaniu tradycyjnych wartości w różnych aspektach kultury. Cynizm w mowie przedstawiał sposób wyrażania się ludzi prostych. Cynicy występujący w IV i III wieku p.n.e. przeciwko wyrafinowaniu umysłowemu i estetycznemu byli przeciwnikami, właściwego okresowi klasycyzmu, skrępowania jednostki przez państwo. Głosili nieograniczoną wolność jednostki, będącej obywatelem świata, kosmopolitą. Dlatego też można uważać, że cynizm zrywa z kulturą klasyczną, helleniską. Stał się prekursorem i wyrazicielem nowej epoki hellenistycznej. Także ich idee bliskie były nowo powstającemu chrześcijaństwu. Niektórzy cynicy³⁷ jak np. Proteusz mieli posłuch u chrześcijan. Często zanikała granica między licznymi kaznodziejami cynickimi a kaznodziejami

³³ Epiktet, *Diatryby* I, 17, 10.

³⁴ Tę postawę sokratejską rozumiemy jednak przez pryzmat dialogów Platona.

³⁵ Por. G. Reale, *Historia ...*, s. 405.

³⁶ Por. T. Sinko, *Zarys historii literatury greckiej*. Warszawa 1959, t. I, s. 828.

³⁷ Por. T. Sinko, *Zarys ...*, t. II, s. 29.

chrześcijańskimi, których poprzednicy, pierwsi apostołowie, nie różnili się wyglądem od wędrujących filozofów cynickich. Jedni i drudzy atakowali bogactwo i potępiali bogaczy, natomiast biednych wspierali obietnicami szczęścia w niebie.

W IV wieku naszej ery różnice między ulicznymi kaznodziejami cynickimi a chrześcijańskimi mnichami zatarły się. Przestano odróżniać opończę cynika od habitu ascetycznego mnicha. Cynicy, będący rzecznikami i pocieszycielami biedoty, pierwszymi pogromcami bogactwa i zbytku, przygotowali niejako grunt społeczny dla idei tak stoickich, jak chrześcijańskich. Jako pierwsi jednak podjęli walkę z filozofią cyrenejską, platońską, epikurejską, które apologetyzowały ideologię spokoju społecznego i życia w bogactwie. Walczyli też z napuszoną innymi filozofów. Od samego początku byli wierni zasadzie niezajmowania się zagadnieniami metafizycznymi. Podobnie jak Sokrates, poczuli się do tego, by przeciwstawiać się nieprawidłowościom tego świata. Tę misję przewidywał już Sokrates, który podczas swego procesu mówił: „Przepowiadam wam więc, obywatele, którzyście mnie zabili, że przyjdzie na was kara zaraz po mojej śmierci, znacznie cięższa, na Zeusa, niż ta, którą mnie zabijacie. Bo wyście to dziś popełnili myśląc, że się pozbędziecie całego rachunku sumienia w życiu, tymczasem wypadnie wam coś całkiem przeciwnego. Powiadam wam. Więcej się znajdzie takich, którzy was oskarżać będą, ci, których ja teraz byłem natchnieniem, a wyście tego nie widzieli. Będą tym przykrzejsi im są młodszy; toteż was będą znacznie więcej oburzali”³⁸.

Prawdą okazały się te wieszczę słowa Sokratesa. Znaleźli się uczniowie, którzy badali życie ludzi i obalali fałszywe mniemania. Byli liczni i bezczelni. Swoimi naukami obalali wszystkie wartości tradycji społecznej. Byli nimi – jak można zauważyć – cynicy. Nauka Sokratesa zainspirowała też wielu innych uczniów, którzy założyli swoje szkoły, kontynuujące różnorakie wątki, wywodzące się z nauki i działalności Sokratesa.

³⁸ Platon, *Obrona Sokratesa*, przeł. W. Witwicki. Warszawa 1958, s. 127.